

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Reymisko-katolickie:
 Dział: Kolety P.
 Druk: Tomasz z Akw.
 Położenie: J. na Bożej o.

Grecko-katolickie:
 N. I. Post.
 Polykarpa.
 Obr. hlaw. Joan.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 40 m
 Zachód " o 5 " 45 "
 Barometr 763. Odwilż.

Jasnovidzenie Wysokiej Partji.

Rokosz moskiewski w Bułgarii stłumiony został szybko, dzięki energii mieszkańców. Że był to w istocie rokosz moskiewski a nie bułgarski, na to zgodziła się od razu cała prasa europejska.

Działanie Rosji w Bułgarii, mimo wszystkich dyplomatycznych frazesów, od początku dla każdego jest jasne. Inaczej ma się rzecz ze stanowiskiem, zajętem przez Turcję. Rząd turecki, nie od dzisiaj prowadzi politykę z dnia na dzień; a raczej żadnej nie prowadzi polityki. Za chwilową korzyść chociażby śmiesznie małą, Porta gotowa jest uczynić największe ustępstwa na rzecz mocarstwa, które stale dybie na jej zgubę.

Z okazji rokoshu w Sylistrii okazało się znów dowodnie, że Porta szła na rękę polityce rosyjskiej. Bezpośrednio bowiem przed wybuchem rokoshu, rozpowszechniono ze Stambułu wiadomość, że Porta przygotowuje okólnikową notę do mocarstw, w której odrzuca odpowiedzialność za wszystko, cokolwiekby w najbliższej przyszłości, wydarzyć się mogło w Bułgarii.

Zdaje się więc, że w Stambule miano wiadomości o intrygach, które rusofilska partja w Bułgarii ukuła przeciw dalszemu istnieniu rejencji. Zdaje się w ogóle, że Porta uczuła pewne obawy do dalszego rozwoju spraw w Bułgarii.

Przecież jednak Porta zdaje się w ostatniej chwili uczuła pewne obawy co do podejrzanej interwencji Rosji w załatwieniu kwestji bułgarskiej. Wysoka Porta poddałszy się zupełnie kierownictwu rosyjskiemu, nagle oprzytomniała i przebrała się odpowiedzialności wobec mocarstw za wszystkie hazardy, na które puściła się awanturnicza polityka rosyjska. Postanowiono więc dla zabezpieczenia się w ostatniej chwili, wydać ów cyrkularz, ale postanowiono to wtedy, kiedy w Stambule wiadomem już było, że rokosh lada dzień wybuchnie.

Z wszystkiego wynika, że Porta do ostatniej chwili prowadziła konspirację wspólnie z Rosją, a dopiero przy końcu przestraszywszy się odpowiedzialności, wyrzekła się spółnika.

Wyłączenie Polaków na Podolu rosyjskiem.

Odeskij Wiestnik pisze co następuje: „Izba sądowa odeska zawyrokowała w sprawie wytoczonej przez generał-gubernatora kraju południowo-zachodniego przeciwko właścicielom ziemskim Marowskiemu i hr. Grocholskiemu o obejście prawa z dnia 22 (10) grudnia 1865 roku umową dzierżawczą, zawartą o majątek Strzyżawki. Dzierżawcą był hr. Grocholski, a umowa zawartą była na warunkach następujących.

„Marowski powierza hr. Grocholskiemu cały majątek, mający 5.000 dziesiątyn przestrzeni, bez żadnych restrykcji lub też wyłączeń, ze wszystkim tem co się znajduje zarówno na powierzchni jak i wewnątrz ziemi, ze wszystkimi pozycjami dochodowymi, fabrykami, budowlami, wszelkimi prawami własności i z prawem prowadzenia gospodarstwa podług własnego uznania. Niemniej daje się hr. Grocholskiemu prawo wyrąbywać i korczować las, oraz zamieniać przestrzenie leśne i łąki na pola i odwrotnie: kasować parki i ogrody, znosić lub utrzymywać nadal istniejące budowle; ubezpieczać je na swoje imię, a w razie pożaru od-

bierać do własnych rąk wynagrodzenie ogniowe; nareszcie przeprowadzać wszelkie rozgraniczenia, zamianę lub ustąpienie gruntów na rzecz osób trzecich i pobieranie w zamian gotowizny, a w końcu zastawiać majątek w instytucjach kredytowych, zaciągać pożyczki itd.

Wszelkie osiągnięte w ten sposób pieniądze lub dochody hr. Grocholski zatrzymuje u siebie, a przy expiracji terminu umowy, Marowski obowiązkuje się wypłacić do rąk hr. Grocholskiego wszystko co ostatni przez ciąg 36-letniego okresu dzierżawnego wyda na opłacenie wszelkich podatków i poborów; wszystko co zapłacili na amortyzację obciążającego majątku długu bankowego, który został przez hr. Grocholskiego zaciągnięty; wartość wzniesionych i istniejących w majątku fabryk i zakładów, różnych budowli i gmachów; wartość dokonanych w majątku melioracji, nadto zawarowano, że szacunek tych wszystkich melioracji i wartość oraz wysokość wynagrodzenia za wszystkie poniesione wydatki, dokonywa się podług nieulegającego zaprzeczeniu obrachunku samego dzierżawcy hr. Grocholskiego, stwierdzonego podpisami trzech właścicieli ziemskich.

Umowę powyższą generał-gubernator kijowski uznał za równoznaczną ze sprzedażą majątku, gdyż Marowski wprowadził do umowy dzierżawnej oraz dotyczącej sprzedaży lasu takie warunki, które pozbawiają najzupełniej spadkobierców właściciela możliwości odebrania majątku z rąk dzierżawcy. W obec tak spisanych warunków majątek pozostaje faktycznie w zupełnym i wiecznym władaniu hr. Grocholskiego. Oczywiście więc jest, zdaniem powoda, że cała ta tranzakcja jest ni mniej ni więcej tylko fikcją w znaczeniu dzierżawnym, i że w gruncie rzeczy forma dzierżawy ukrywa jedynie nabycie majątku Strzyżawki przez hrabiego Grocholskiego na własność co niewolno.

„Sąd okręgowy w Kamieńcu Podolskim uznał całą umowę zawartą pomiędzy Marowskim a Grocholskim za ważną i tylko izba sądowa odeska, dokąd na żądanie generał-gubernatora sprawa przeniesioną została, uznała dowody powoda za słuszne i nakazała rozwiązanie umowy.“

Taka interwencja wyższej administracji — kończy *Now. Wrem.* — do spraw oraz tranzakcji cywilnych, dających do obejścia tak ważnego prawa odczyt strony od zawierania fikcyjnych kontraktów i umów.“

Jakież to pomieszanie pojęć! *Now. Wrem.* cieszy się, że władza administracyjna mięsza się do sądownictwa, przywłaszcza sobie urząd prokuratora i nakazuje zmianę zapadłych wyroków. Takie poszanowanie sądownictwa i niezależności jego tylko w Rosji praktykować się może.

Słów kilka o Towarzystwie dobroczynności św. Wincentego a Paulo we Lwowie.

Otrzymałszy z miasta pismo następujące: Jakkolwiek cel Tow. św. Wincentego a Paulo znanym jest niektórym osobom, to jednak szerszej publiczności taksamo cel, jako też i jego działalność dla dobra ludzkości, bądź mało, bądź też wcale nie są znane, a to tem mniej, ile że osoby które miały to szczęście, czyli raczej nieszczęście doznawać owej czulej i błogiej opieki dobroczynności ze strony zarządu tegoż Towarzystwa bądź się jej zrzekły, bądź też z obawy narażenia bądź na niefaskę u dobroczyńców materialnie silniejszych — dotąd z zażaleniem nigdzie wystąpić się nie odważyły, a tem samem nie wykazyły ujemnych stron tego Towarzystwa.

Ze sprawozdań corocznych przekonać się można, że dość znaczne kwoty od litościwych dobrodziejów dla unieszczęśliwionych współbraci, wstydzających się żebrać, do ogólnej kasy tego Tow. wpływają i zdawałoby się, że udający się w potrzebie do tak dobroczynnego Towarzystwa, znajdzie tam odpowiednią godności ludzkiej pomoc i braterską czułą opiekę; lecz niestety doświadczenia niektórych biedaków wykazały nędzne rezultaty i to tak nędzne, że gdyby skąd inąd nadszycząjna nie nadeszła im pomoc, to ni jeden z owych nieszczęśliwców, wyglądający pomocy, dawnoby się przeniósł tam, gdzie już żadnej ani opieki ludzkiej, ani Towarzystwa nie potrzeba!

Pominąwszy ową drobną okoliczność, że wielożni panowie należący do zarządu tego Towarzystwa nie zadają sobie wcale pracy wyszukiwania biednych wstydzających się żebrać, rażącym jest to, że ni jeden biedak długie czasy chodzić musi od „Kaifasza do Anasza“ zanim się kto nim zajmie i przyjdzie mu z pomocą, a jaką pomocą, to posłuchajcie: Oto ktoś mający siedmioro dusz do żywienia i pozostający bez żadnych środków do życia, otrzymuje asygnatę na dwa bochenki chleba i trzy litry krup hreczanych, na czas nieograniczony od Towarzystwa, t. j. na dwa lub więcej tygodni, a inny miasto tego otrzymuje tabliczkę z datą na pewien przeciąg czasu na tak zwaną „zupę rumfordzką“ fabrykowaną w ubogim domu, która to zupa nie jest niczem innym, jak tylko nędzną „sałamaczą“ wynalazku chyba jakichś Eskimosów, a nie ludzi żyjących wśród opieki, praw i cywilizacji tegoczesnej! I za dar taki wspinałomyślny masz bracie odmówić codzień „Ojczy nasz i zdrowaś Marja!“ na intencję dobrodziejów.

Twierdzenie to jest wcalem słowa znaczeniu prawdziwe. Nie jeden uszczęśliwiony tą tak zwaną zupą rumfordzką, poświadczyc może to osobiście, a nawet corpus delicti przedłożyć, lub wreszcie ktoby się chciał pofatygować u samego źródła znajdującego się w domu ubogich na ulicy Kopernika, codziennie o godz. 12 w południe, nacalnie zupę tę oglądać i smakować może!

Jeśli porównamy zupę tę z objadem skazanych zbrodniarzy więziennych, to ci wobec tych wolnych biedaków, panami nazwać się mogą!

Czyż podobnego rodzaju pomoc dla biednych a wstydzających się żebrać, można nazywać pomocą? I czy też wyrzucanie tak znacznych kwot w ten sposób nie jest marnotrawieniem grosza publicznego?

Czyż wreszcie nie było by to szlachetniej i uczciwiej prowadzić dokładną ewidencję owych potrzebujących pomocy biedaków i stosowną obdarzać na ich żądanie pracą, lub w braku tejże odpowiednią godności ludzkiej pomocą, aniżeli jakby na żarty dawać im nieco suchych krup, jak wróblom, lub licho zpreparowanej „sałamaczy“, jakby jakim zwierzętom.

Niech pomyślą panowie, którym zarząd i nieograniczoną władzę towarzystwa nadano do administrowania dobroczynnym groszem, iż nie jeden z owych bliźnich, potrzebujących dziś pomocy, był kiedyś takim samym człowiekiem i że go w niedoli nie lekceważyć, ale podwójną opieką i troskliwością otoczyć by należało. Niech każdy o tem pamięta, co dziś spotkało jednego, to jutro spotkać może drugiego.

Słowa powyższe, aczkolwiek może za gorąco napisane, są jednak prawdziwe i na doświadczeniu oparte — niech posłużą dobrodziejom Tow. św. Wincentego a Paulo i tegoż zarządowi do zastanowienia się nad dotychczasowymi niewłaści-



wościami w administrowaniu groszem publicznym i niech cel wytknięty w statutach tegoż towarzystwa będzie prawdziwym bodźcem dla niesienia rzeczywistej i racjonalnej pomocy nieszczęśliwym współbraciom, których nielitościwy los rzucił na pastwę nędzy, chłodu i głodu.

Listy z kraju.

Kraków 4. marca. (Ekscesy wojskowej młodzieży. Z posiedzenia Rady miejskiej. Sprawa budowy teatru. Balet). Ciche i śpiące zazwyczaj o dziewiątej wieczorem miasto nasze, stało się wczoraj widownią rzadkich wprawdzie, lecz tem większą sensacją wywołujących popisów humoru jednorocznych ochotników z pułku ułanów. Od poważnych obywateli otrzymując wiadomości równobrzmiące, iż w cukierni w Sukiennicach podchmieleni młodzi ludzie rzucali kieliszkami na siedzących obywateli L. F. i B. Wesola drużyna udała się do teatru, gdzie pomieściwszy się w jednej łoży w dziewięciu, zachowaniem się swem wyposzyła część publiczności i zniewoliła komisarza policji do zawezwania interwencji komendanta placu. W restauracji ciż sami młodzieńcy, należący podobno hurtem do rodowej arystokracji, porozbijali lustra, na ulicy zaś zaczęli w ubliżający sposób przechodzące kobiety. Władze wojskowe niezawodnie surowo ukarzą ten wybrzyk, nieznany dotąd na szczęście w tym stopniu u nas. Młodych ludzi po części wszakże usprawiedliwia okoliczność, iż znaleźli się w niernormalnym stanie wskutek libacji na cześć odjeżdżającego jednego z kolegów wojskowych, a także krążąca pogłoska, iż był po między nimi głównym sprawcą młodzieńiec, który w jednym z mniejszych miast strzelał już z rewolwera do przechodzących koło jego okien.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Szlachtowski blisko dwie godziny odczytywał statystyczne dane o ilości zatartwionych „kawałków“, odbytych posiedzeń, powziętych uchwał itd. Połowę radnych odczytem tym wystraszył zupełnie z sali, jedna czwarta wyszła do innego pokoju, pozostali zaś bawili się informacjami prezydenta o „stanowiskach cieląt“ na targowcach o „ulepszonych miejscach ustępowych“ w gmachach miejskich itp. Jak można skazywać swych wyborców na słuchanie tych rzeczy w czasach istnienia druku i litografji, o tem pan Szlachtowski nie ma wyobrażenia. Będzie drukował tę ciężką pracę statystyczną murzynów magistrackich, lecz sprawił sobie przyjemność jak śpiewak co znalazł ziewających i uciekających słuchaczy.

Świetny epizod innego rodzaju również należy zaznaczyć. Radny Bobrzyński w toku dyskusji mówił o wniosku przedkładanym przez profesora filozofji Straszewskiego, iż wiedzie on *ad absurdum*.

NIEWINIĄTKO.

(Dokończenie.)

Profesor kazał sobie pokazać klejnoty, powiedział złotnicze kilka komplementów, pochwalił jej usta, rączki i... kupił zegarek.

Złotniczka pomyślała, że ten nowy klient jest zachwycającym; zarumieniła się troszkę dla formy i uśmiechała się czarująco.

— Chciałbym kupić bransoletę — rzekł profesor — lecz nie widzę w magazynie nic odpowiedniego, przeto zrobię rysunek i jutro go przyniosę, jeśli pani ma zręcznego robotnika, coby to wykonał.

— Ależ panie mam bardzo zręcznych robotników.

— Zatem do widzenia jutro.

— Do widzenia.

Te ostatnie słowa wyrzeczone na progu, usłyszało kilka osób i z różnymi komentarzami rozniosło po mieście, a Neyret Achilles obwołany został niebezpiecznym bałamutem i zwodzicielem bez sumienia.

Nazajutrz zrobił drugą wizytę złotnicze, a ta robiła uwagi nad przedłożonym jej rysunkiem, zaprosiła profesora do saloniku przy sklepie, wpytując o szczegóły i wskazując konieczne poprawki, co zabrało chwilę czasu i dało powód do plotek i obwoływania skandalu. Profesor pilnując wykonania bransolety, co dzień przychodził do sklepu — krótko mówiąc jednego poranku sklep został zamknięty, a piękna kupcowa nie ukazała się.

Wtedy okrzyk oburzenia powstał przeciw A-

Prezydent, urzędnik magistratu i sam profesor filozofji, przyznają p. Bobrzyńskiemu rację. Mimo tego, Rada wniosek uchwała. Za fakt zaręczam, — chociaż wydać się on może paszkwilem na obrady poważnej reprezentacji poważnego grodu. Wobec tego rodzaju epizodów obrad supozycja, iż niejedna z uchwał stała się absurdem, sama z siebie wynika.

Dr. Bobrzyński poruszył ważną sprawę ustanowienia opieki nad cennym archiwum miejskim, przechowywanem obecnie pod schodami magistratu. Wniosek, aby gmina porozumiała się z Wydziałem krajowym, celem urządzenia wspólnej administracji archiwów krajowego, już istniejącego i kosztem sejmku utrzymywanego z miejskim, posiadającym nieoceniony zbiór akt dawnych grodzkich przyjęła Rada. Projektowano własną administrację lecz ta na razie byłaby dla miasta za kosztowną.

Zabawnie brzmi, zamieszczona w tych dniach w *Czasie* „pomyślna wiadomość“, iż nowy teatr stanie na placu św. Ducha. Staruszek zapomniał, jak piorunował w ubiegłym roku przeciw temu placowi i jak usiłował wraz z swoją kliką, zapadła w tej mierze w czerwcju rp. uchwałę Rady obalić. Tym usiłowaniami zawdzięcza miasto, iż dotąd nawet konkursu na przygotowanie planów nie ogłoszono. — a miłodolny referent sprawy p. Jakubowski, milczy, jak grób, — jakby nie wiedział, iż teatr ma być budowanym. Kiedy uznali, iż lepszego placu nie ma; pomimo, że go „warchoły“ preferowali, powiadają, iż jest to „pomyślnem“ szarlataneria i komedjanctwo cierpliwie znoszone przez mieszkańców.

Mamy tu balet... Bez wąsów „moralisci, których cała cnota“... oburzają się, że narodek chodzi się popatrzeć na sztuki młodych i licho tańczących nie baletniczek, lecz początkowych tancererek. Bodajbyśmy tyle tylko grzeszyli, ile zgrzeszyło można na balecie w teatrze.

Faktem jest, że liczna publiczność do teatru chodzi, a kilkanaście Czeszek i Węgiełek powodzenie swe zawdzięcza wyłącznie okoliczności, — iż nie są Niemkami, bo zwolennicy ich, klną się na patriotyzm, iż na „niemiecki balet“ nie chodziliby. Dobra jest idea patriotyczna w zastosowaniu do narodowości skaczących nóg!

Cieszyn 3. marca. (Związek szląskich katolików). Ogłoszono właśnie sprawozdanie z czynności stowarzyszenia politycznego polskiego, na którego czele stoi poseł ks. Świeży.

Stowarzyszenie to odbyło w r. z. kilka zgromadzeń, mianowicie w Cieszynie, w Raszkowicach, w Brennej, w Polskiej Ostrawie, na Chybiu i w Zebrzydowicach. Wszędzie udział ludu był wielki, mowy pożyteczne i dobre.

Nadto „Związek“ zająć się musiał wyborami do rady szkolnej powiatowej Bielskiej. Była to bo-

chilesowi, uznano go niegodziwcem, który uwiódł mężatkę niemłodą, matkę rodziny!

Prawdą w całej sprawie było, że złotniczka wyjechała do męża, bo magazyn sprzedała innemu złotnikowi, a ten chciał go ozdobić i jako nowość przedstawić publiczności, a wszystkie odwiedziny Achileasa skończyły się tem, że kilkanaście set franków zamienił na klejnoty różnego rodzaju.

I pan Achilles Neyret był uszczęśliwiony.

— Teraz — pomyślał sobie — nie może komendant Guerin mieć pozoru, aby mi odmówić ręki swojej córki. Zdaje mi się, że musiałem pozyskać szacunek tego dzielnego żołnierza.

Nadeszła zima, a z nią i przyjęcia oficjalne i nieoficjalne: tańczono u generała, u prefekta, u burmistrza, słowem u wszystkich.

Pan Achilles wystrojony najszykowniej ukazał się na zebraniu u burmistrza, u którego był tego dnia wieczór tańczący. Rozwarto drzwi, a marszałek rzucił zgromadzonemu towarzystwu imię Neyreta, które stało się zgrozą matek i mężów. Prefekt uśmiechnął się, żona jego ukryła twarz za wachlarzem; paniąki poczerwieniały, a matki przysunęły się do córek.

Profesor olśniony blaskiem świateł, uklonił się przed siebie, potem na prawo i na lewo, ale gdy oko jego oswoiło się z blaskiem światła, zdawało się zapytywać zebranych o wrażenia. Achilles spodziewał się widzieć podziw i zazdrość na twarzach swych znajomych, a dostrzegł tylko wyraz nienfności, nagany lub ironji.

Jedna z fizjonomij, mniej surowa niż inne, pociągnęła go ku sobie; była to fizjonomia jednej z dam, która uchodziła za bardzo wyrozumiałą na grzechy młodości.

wiem jeszcze ostatnia niezdobyta twierdza stronnictwa liberalno-protestanckiego i liberalno-niemieckiego. Ale i ta upadła pod ciosami ludu przechodzącego do poznania rzeczy, ku wielkiej radości stronnictwa katolickiego i narodowego.

Oprócz tego odbyło się w Cieszynie kilka zgromadzeń członków miejscowych, na których toczyły się różne rozprawy i odbyły się odczyty o różnych przedmiotach. — Stowarzyszenie to liczy przeszło 1000 członków, i rozporządzało w roku zeszłym dochodem 1609 gld.

Dla niektórych gmin zapnumerował „Związek“ po jednym egzemplarzu *Gwiazdki Cieszyńskiej*, a były to takie gminy, gdzie albo dla wielkiego tychże ubóstwa albo dla innych przyczyn jeszcze *Gwiazdki* nie ma, albo takie gminy, które się odznaczają niezwykle wielką liczbą członków.

Książek wydał „Związek“ dwie.

Poruszył dalej „Związek“ sprawę zakładania po wsiach kółek rolniczych, która jakkolwiek bardzo pożyteczna, dotąd mało jeszcze się przyjęła między ludem, tak jakby zasługiwała, lecz można uważać za pewne, że powoli znajdzie uznanie i poparcie.

Biecz 1. marca. (Wieczorek z tańcami) dnia 19. lutego b. r. na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831 w Bieczu staraniem miejscowego kasyna urządzone, przyniósł czystego dochodu 90 zł., którą kwotę p. Ksaweremu Konopce odesłano. Po raz trzeci zatem przyczynia się nasza skromna miejscina do ulżenia niedoli zasłużonych, a nieszczęśliwych, bo w latach 1885 i 1886 również znaczniejsze kwoty pieniężne, w ten sam sposób uzyskane, na cel wspomniany odesłano. Oby inne miejscowości naśladować nas zechciały, jest to jedynem życzeniem inicjatorów tych odadanych wieczorków, łączących użyteczne z przyjemnem, gdyż na wszystkich tych wieczorkach znakomicie się bawiono, i zaczynają już one w okolicy nabierać zasługowego rozgłosu.

Trzęsienie ziemi.

Korespondent *Wieku* z Mentony kończy swoje opowiadanie:

„Kiedyśmy wypili kawę, chcąc obejrzeć willę dawno, którą niegdyś kupił Krasiniski. Ma jedną ścianę zwaną loną. Aby do niej dostąpić, trzeba przejść most. Kiedy jestem na środku mostu (godzina 8,50) — grzmot!

Trzęsienie ziemi!

Willi zapada się w moich oczach, a jaki krzyk ludzi z miasta i z nad morza! — Gdybym sto lat żył, nie zapomnę.

— Le pont s'écroule! — krzyczą. A ja na nim stoję.

Muszę oddać sprawiedliwość. Jakiś oficer rosyjski z Petersburga rzuca się ku mnie, chwytając moją rękę i pociągając za sobą.

Swoją drogą alarm był fałszywy.

Co się działo do 1. z południa, opowiedzieć tra-

Do niej zbliżył się z ukłonem; ale przy pierwszych wyrazach przerwała mu słowami:

— Zapewne mylisz się pan.

Achiles zmięszał się niezmiernie; na jego szczęście ujął go ktoś pod ramię i tem wybawił go z kłopotu.

Ten ktoś był to komendant Guerin. Komendant uśmiechał się, a uśmiech ten zwiódł Achileasa, którego twarz wypogodziła się.

Komendant uśmiechając się ironicznie rzekł: — Zrobiłeś pan postęp od czasu, gdyśmy się po raz ostatni widzieli.

Profesor wziął słowa komendanta za pochwałę i odrzekł:

— Nieprawdaż?

— Niezawodnie, wiesz panu — odparł komendant.

Wtedy Achilles wprowadził komendanta do stronnego pokoju mówiąc:

— Słowa pańskie uszczęśliwiają mnie, komendancie.

— Czy tak?

— Tak, bo wnoszę, że pozwolisz mi pan zobaczyć ci wizytę.

— Masz pan do pomówienia ze mną? — zapytał zdziwiony oficer.

— Chciałbym, komendancie, rozpocząć rozmowę na punkcie, gdzieśmy ją przerwali przed jakim czasem, a to względem...

— Projektu małżeństwa?

— Tak, komendancie.

Czoło komendanta zachmurzyło się.

— Mój panie lubię żarty, ale nie w tym przedmiocie.

— Zapewniam pana komendanta, że mówię poważnie.

parcie członków, oprócz kilku uznania i wdzięczności godnych wyjątków. Najlepszym barometrem tego szczególniejszego zastoju w zakresie gry fortepianowej był brak popytu w naszej bibliotece i w wypożyczalni nut. Z tą samą apatią członków spotykały się nasze zabiegi co do utrwalenia bytu zawiązanego przed rokiem chóru mieszanego, o którego losie decyduje zawsze jeszcze nie silny ogół, ale chwilowa a nieprzewidziana przeszkoda jednostki, lub też jej niechęć. Odziedziczywszy po naszym poprzedniku w spadku tendencją urządzania produkcji przy wyłącznym użyciu sił własnych, swoich, wiernymi tej tendencji dla powyżej przytoczonych przyczyn pozostać nie mogliśmy, stąd w braku lepszych sposobów, wypływało wyręczanie się czasami muzyką wojskową. Projektowane ustalenie teatru amatorskiego rozbiło się o brak stósownego lokalu, a że z dawniejszą tradycją wieczorków towarzyskich, z tańcami połączonych, zerwaliśmy, stało się to i z uwagi na warunki ugodowe z kasynem polskim i ze względu na poważny charakter naszego Towarzystwa.

Członków liczyło Towarzystwo 156 (po wystąpieniu 100). Dochodu miało 1124 gld., a majątku ma 546 gld.

† **W Rudkach** 3go b. m. zmarł Władysław Żubrawski, inżynier rady powiatowej. Zmarły był rodem z Litwy. W roku 1863 walczył w szeregach narodowych w trzecim korpusie armii w województwie Grodzieńskim i Augustowskim, gdzie dnia 19. kwietnia 1863 roku był ranny pod Giedziami. Następnie w oddziale majora Gleby jako podporucznik dowodził plutonem kosynierów. Po upadku powstania zostawał przez dłuższy czas na tułactwie za granicą, mianowicie w Paryżu, gdzie był zatrudniony przy magistracie w oddziale technicznym. Pozostawił żonę bez żadnego zaopatrzenia. Pogrzeb odbył się dziś przy udziale miejscowej inteligencji i mieszczaństwa.

Zacny kapłan. Z Brzeżan donoszą nam 2 b. m. Dziś około 1. godziny w południe odbył się pogrzeb ś. p. M. Hlebowickiego, gr. kat. proboszcza tutejszego przy nadzwyczajnie licznych udziałach wszelkich warstw ludności naszego miasta i okolicznych włości. Z bliższych i dalszych stron zjechało się wielu księży, liczyliśmy czterdziestu sześciu, gr. kat. i kilku dusz-pasterzy łac. obrządku w celu asystowania obrzędowi pogrzebowemu.

Ś. p. ksiądz Hlebowicki zgaśł w sędziwym wieku, należał on do dobrych, światłych i z umiarkowaniem postępujących patriotów ruskich. Zawsze i wszędzie starał się w miłości chrześcijańskiej i zgodzie żyć z bratnią narodowością polską i działał jako kapłan i obywatel kraju zbawiennie, po bożemu. Cześć niesiona jego pamięci i przykład dobrego obywatela kraju, da Bóg aby przeszły na syna jego, toż samo kapłana gr. kat. obrządku i na resztę pozostałych dzieci.

Śmierć matula miała obfite żniwo tego roku u nas, a w ostatnim miesiącu zabrała nam obu proboszczów. Okazywano nam też podczas dzisiejszego pogrzebu, najprawdopodobniej następców na opróżnione parafie a to: na rzym. kat. księdza proboszcza Trzebińskiego z Buszcza, który ma być naukami, powagą i zasługami jako kapłan i obywatel kraju wiele odpowiednim na to stanowisko — zaś na opróżnioną parafię gr. kat. w miejsce cennej pamięci księdza Hlebowickiego, spodziewany jest ksiądz Korduba obecny dziekan w Narajowie — był on dawniej profesorem gimnazjalnym, człowiekiem wykształconym i znamiennych dodatkich przymiotów, przytem okazalej powierzchowności i gładki w obejściu.

† **Wilhelm Troschel.** W dniu 2 bm. rozstał się z tym światem w Warszawie ś. p. Wilhelm Troschel, niegdyś pierwszorzędnym artysta i filar naszej opery, ceniony kompozytor i nauczyciel śpiewu, towarzysz i współuczestnik tryumfów Dobrskiego, Rywackiej i Rivoli, twórca kreacji Moniuszkowskich, który przed laty dwadzieścia dwoma, w pełni swojego talentu, usunął się ze sceny ojczyznej, której był ozdobą.

Ś. p. Wilhelm, urodzony w Warszawie, w sierpniu 1823 roku, od młodych lat poświęcił się zawodowi muzycznemu pod kierunkiem znanego artysty Freyera, a pierwszy raz wystąpił dwadzieścia lat licząc nispelna, bo w dniu 17 kwietnia 1843 roku, w roli hrabiego Rudolfa w operze „Jeziro wieszczek“.

Przyjęty z zapalem przez publiczność, a pochlebnie przez krytykę, za uczucie, „które wlewał w każdą nutę“, przez lat dwadzieścia dwa dźwigał na sobie ciężar partji basowych... Ostatnią jego kreacją był Zbigniew w „Strasnym dworze“, ostatnią rolę, którą w teatrze Wielkim śpiewał, był Stolnik w „Halce“.

Z innych oper, w których występował, wymienimy „Roberta Dyabła“, „Marco Spadę“, „Martę“, „Lukrecję Borgię“, „Dolinę Andory“, „Don Juana“, „Largę“, „Hugenotów“, „Machbeta“, „Niemną z Porticii“, „Lindę“, „Żydówkę“ i „Hrabinę“.

Śpiewak Moniuszkowskich postaci, sam też był

niepośledniej miary kompozytorem, a swojskie melodie ujęte przezeń w karby pieśni, cieszyły się i cieszą dotąd powodzeniem i uznaniem.

Pracował też po opuszczeniu sceny jako sumienny i wysoce uzdolniony nauczyciel śpiewu, a całym życiem zasłużył sobie na zaszczytne wspomnienie. R. i. p.

Samobójstwo z miłości. W Warszawie na ulicy Rybaki dwudziestotrzyletni Aleksander Wasilew, uczeń szkoły handlowej przyszedłszy na korepetycję, wystrzałem z fuzji odebrał sobie życie. Jedną z osób obecnych w drugim pokoju, pobiegła po lekarza, ratunek jednak okazał się już niepotrzebnym, gdyż śmierć była natychmiastową. Przy młodym samobójcy znaleziono list oświadczający, że powodem, który go skłonił do odebrania sobie życia, była nieszczęśliwa miłość.

Rozstrzelanie z armaty. W Tauryzie złapano niedawno słynnego rozbójnika Tejmura, który siał postrach na cały Tauryz i okolice. Rozbójnika schwytano (jak donosi *Now, Obozr.*), dzięki energicznemu rozporządzeniu amir-mizama (pomocnik namiestnika taur.) który skazał Tejmura na strasną śmierć. Temu dzikiemu widowisku przegladal się cały Tauryz — od starca do dziecka. Zebrany tłum usłyszał naraz odgłos trąb i huk bębna: „Tejmura wiozą!“ rozlegało się wszędzie. Tęgi zdrowy, o strasnym wyglądzie Tejmur wpadł w taką wściekłość, że nie zważając na ciężkie okowy, rzucił się na jednego z katów, wyrwał mu kindżał i zranił go; w tej chwili jednak rozbójnik został schwytany i przywiązany do otworu armaty. Rozległ się wystrzał i rozszarpane ciało Tejmura padało kawałkami na lud. „Allah jest wielki!“ — zawołałi jednym głosem wyznawcy Mahometa i następnie rozeszli się do domów.

Pomiary ręki. W interesie antropologii młody przyrodnik pan Groszlik, odwołał się do amatorów historii naturalnej o dokonanie pomiarów jak największej ilości rąk i nóg, a mianowicie palcy pierwszego i drugiego u nogi, i 2, 3 i 4 u ręki.

Odezwa ta została pomieszczona we *Wszczęświecie* dopiero przed dwoma tygodniami, a już z rozmaitych stron kraju nawet dalekich, zgłaszają się chętni do wykonywania pomiarów owych, prosząc o szczegółowe instrukcje, szczególnie co do sposobu notowania wymiarów damskich, których palce ze względu na modne buciki są ściśnięte i dokładnie wymierzyć się nie dają zwykłym sposobem.

Niezbyt wesolym był ongi los kobiet w obecnej ojczyźnie ich emancypacji, Anglii. Biskup Wood w wygłoszonym niedawno odczycie w kaplicy westminsterskiej opowiadał, iż w dawnej Anglii kobiecie nie było wolno jadać przy stole, mówić, gdy nie była zapytana, a nad jej łóżkiem wisił duży bat, którym mąż władał gdy żona nie była mu posłuszną. Córki tylko obowiązane były jej słuchać, synowie widzieli w niej jedynie służbę. Żony możnych lordów nawet musiały na kłęczkach błagać panów swoich o pieniądze, gdy chciały kupić sobie nową suknię.

Wielostronnym człowiekiem jest p. Robert Kelly, Amerykanin. Napisał on muzykę i libretto do opery „Lochinvar“, będzie w niej sam śpiewał partję tenorową, a nadto jest dyrektorem teatru w Salerno we Włoszech, gdzie opera jego będzie wkrótce wystawiona.

Stowarzyszenia żydowskie. Z kilku miast prowincjonalnych w Królestwie donoszą o powstawaniu instytucji wyznaniowych pośród żydów. W Lublinie np. zawiązało się stowarzyszenie „Paslechem“ (kawałek chleba), które rozdaje co tydzień do 1000 funtów chleba między ubogich. W Płocku znowu miejscowi izraelci założyli „Szomre Szabas“, celem przestrzegania święcenia sabbatu.

Pies swatem. Pewna para małżonków, zaślubionych w ostatni poniedziałek karnawału, śmiało może powiedzieć, że... pies był jej swatem. Przed kilku miesiącami pies pana N, wypuszczony bez kagańca, pokąsał pannę X, której ojciec wystąpił przeciw właścicielowi psa ze skargą sądową. P. N uznał za stosowne błagać o przebaczenie i pośrednia jego wina została mu odpuszczoną, a bywając w domu państwa X, został zdeklarowanym konkurentem, a następnie narzeczonym panny, której teraz jest szczęśliwym małżonkiem. Oboje małżonkowie śmiało teraz mogą twierdzić, że gdyby nie „Bukiet“ — tak się bowiem ów brytan wabi — nie byłiby się nigdy poznali.

Narodowości w Tyrolu. Profesor Bidermann zastanawia się w VII. zeszytach swych „Forschungen zur deutschen Landeskunde“ nad osiedleniem narodowości w Tyrolu, a mianowicie nad liczbą Włochów w Tyrolu niemieckim i Niemców w Tyrolu włoskim. Zdziwiająca jest szczególnie wielka ilość Włochów w dolinie Innu (1279 dusz, między tymi 493 w samym Insbruku) i w dolinie górnej Adygi (1619), tudzież w Bozen (4436). W dolinie Adygi język włoski od 130 lat posunął się na północ i zdobył zupełnie siedm wsi, a

mianowicie: Aichholz, Deutsch-Metz, Grumo, Schifbrück, St. Michael, Faedo i Lavis.

Historycznie biorąc, górowali Włosi między rokiem 1290—1480, odtąd aż do 1530 Niemcy, do 1650 znów Włosi, poczem nastąpiła aż do 1750 stagnacja, po której do 1866 znów Włochy wzięły górę. W ten sposób pokazuje się, że żywioł włoski czyni w Tyrolu ciągle postępy.

Wiejskie amory.

— Mnie się widzi, co nasza Kaśka wpadła w oko Bartkowi.

— A to bez co?

— A bo Bartek już ją ze dwa razy nazwał psią bestyją i zawdy, jak tylo spotka dziewczuchę, ciska w nią kamieniami.

Wylew. Z Łańcuta donoszą, że Wisłok wylał na szerokość dwu kilometrów, w kilku gminach domy nadbrzeżne stoją pod wodą.

Pani Sembrich-Kochańska rozpoczyna dnia 24go b. m. gościnne występy w operze nadwornej wiedeńskiej.

Pośród licznych uroczystości, jakimi obchodzona być ma 400 letnia rocznica odkrycia Ameryki w r. 1492. wystawa powszechna gra główną rolę. Przyjście do skutku wystawy można już uważać za zapewnione, gdyż projekt zyskał uznanie szczególniejsze Hiszpanji, Włoch i 15 hiszpańsko-amerykańskich republik, znajdujących się w Ameryce środkowej i południowej. Nadto interesuje się też bardzo projektem wystawy „towarzystwo historyczne amerykańskie“.

Licytacja diamentów koronnych odbędzie się 12. maja. „Regent“ ceniony na 12 milionów nie zostanie sprzedany. Louvre zaś otrzyma zegaż de ja algerskiego. Natomiast korona cesarska i miecz dauphina oddano plemnicy do przetopienia. Niedługo odbędzie się w pawilonie Flory, wystawa sprzedaje się mających klejnotów pomiędzy którymi jest 51.403 brylantów, 9910 karatów wagi, 21.119 rozet i 2693 pereł.

Korespondencja Redakcji Panu F. K. Nie mamy tego szanownego organu, postaramy się dopiero odczytać wzmiankowany artykuł.

Za pośrednictwem *Gazety narodowej* zamawiać można Dzieła Jana Lama, sprzedawane na korzyść pozostałej po ś. p. J. Lamie rodziny. Należność za dzieła obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 zł. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądze przysyłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Teatr, literatura i sztuka

* **„Mors et Vita“** Oratorium najnowsze dzieło Gounoda, które przygotowuje na kwiecień nasza „Lectura“ wykonane będzie równocześnie jak donosi rzymski *Signale* w paryskim konserwatorium, gdzie partje solowe objęli panie Kraus i Masson tudzież panowie Auger i Rinaldi.

* **Z literatury** W Poznaniu i w Krakowie, nakładem firmy Żupańskiego i Heumanna, wyszedł pierwszy tom zajmującego, dwa tomy obejmować mającego dzieła, pod tytułem: Ostatnie chwile powstania styczniowego na podstawie autentycznych źródeł opowiadał Z. L. S. Pierwszy tom wydany dotąd, rozbiera z jednej strony z wielką dokładnością i troskliwością czynności rządu narodowego i jego agentów w smutnych i owoch pierwszych miesiącach roku 1864, z drugiej natomiast walki rozrzuconych jeszcze po kraju drobnych oddziałów powstańczych z przemocą rosyjską. Stanowisko autora jest umiarkowane i obiektywne. Walec nie optymista w zapatrywaniu się na przeszłość powstania i możliwą jego skuteczność, oceniając nie bez dozy surowej krytyki tak cywilną, jak wojenną akcją głównych osobistości powstania, stoi przeciw autorowi, jak bardzo szlachetnie, na stanowisku uczciwej godności narodowej.

Niekiedy spotykamy się w jego opowiadaniu błędami, jakkolwiek ubocznej wagi. Między innymi trzymać się one osobistości generała Berga. I tak co tydzień wezwania jego generała Lubieńskiego do złożenia rąk ni po spokaniu pod Nurem, nastąpiło takowe nie jak autor powiada, 10 lecz w nocy 23 maja. Również znając jak najdokładniej dzień po dniu wypadki powstania w Poznaniu, nie wiemy nic o pobytku generała Berga naówczas tamże ani o fakcie, który autor opowiada, jakoby mu wspaniałomyślność ś. p. Broniewskiego była szczydziła zagrożone życie.

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 21 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. W zastępstwie dyrektora przewodniczący Prezes dr. Majer wspomnił o bolesnej stracie, jaką wydział

Akademia i kraj ponieśli przez śmierć dobrze im zasłużonego Teofila Żebrowskiego. Obecni oddali przez powstanie cześć pamięci swego, do ostatniej chwili życia gorliwie i z korzyścią dla ogółu pracującego kolegi. Sekretarz prof. dr. Kuczyński zawiadomił o nadesłanej odezwie, w której komitet kongresu dla higieny i demografii, mającego się odbyć we wrześniu b. r. w Wiedniu pod protektoratem Jego Cesarzewicza węgierskiej Mości, wzywa Akademię umiejętności do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do tego kongresu przez swego delegata do komitetu miejscowego.

Sekretarz przedstawił pracę nadesłaną przez pana Zygmunta Rewkowskiego p. t. „Początki ekonomii analitycznej czyli teoria robót w ogólności“ tudzież pracę prof. dra Wierzejskiego p. t. „O krajowych skorupiakach z rodziny *Calanidae*“, następnie odczytał sprawozdania: a) prof. dra Nowickiego o pracy prof. Wł. Gosiewskiego p. t. „O badowie materji“. Prezes dr. Majer zdał sprawę z pracy dra Wł. Gluzińskiego: „O fizjologicznym i leczniczym działaniu siarkianu sparthey“.

Na posiedzeniu administracyjnym, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano prace wyżej wspomniane prof. Kulczyckiego, dra Gluzińskiego i p. Gosiewskiego do komitetu wydawniczego, prace zaś prof. dra Wierzejskiego i p. Rewkowskiego oddano członkom wydziału do sprawozdania na najbliższym posiedzeniu, tudzież wybrano dra Kopernickiego na delegata do miejscowego komitetu wspomnianego kongresu dla higieny i demografii. Sekretarz zawiadomił o nadesłanych przez członków wydziału przedstawicielach kandydatów na członków Akademii. Przyjęto do wiadomości. Sekretarz zawiadomił o potrzebie rozpisanego konkursu do nagrody 3. p. X. A. Jakabowskiego na rozwiązanie zadania z zakresu nauk przyrodniczych. Do komisji, mającej się zająć obmyśleniem odpowiedniego zadania, wybrano: dra Karlińskiego, dra Nowickiego oraz dra Rostafińskiego.

* „Revue des deux Mondes“, rozpoczęła drukować niezmiernie zajmujące studjum nad Napoleonem I przez p. H. Taine. Samo nazwisko autora jest rekwizytem doniosłości przedsięwziętej przez niego pracy, dziś bowiem Taine stoi niezaprzeczenie na czele żyjących historyków francuzkich.

W pierwszych stronnicach studjum o Napoleonie Bonaparte, autor przystąpił ze znaną sobie metodą ścisłości i jasności poglądów, do rozbioru charakteru człowieka „który dziś jeszcze w podziwieniu nas wprowadza i który zdaje się być urobionym podług innego niż ogół modelu“. Napoleon jest dla autora nie tyle francuzem i człowiekiem XVIII wieku, jak przedstawicielem typu słynnych włoskich condottieri XV stulecia, zasiadając na tronach książęcych, krwią bezustannych wojen broczyli Włochy całe. Drobnymi tyranami rządzący się bezwzględnie osobistymi instynktami niepomowanej ambicji i siłą oręża przekształcający ustawicznie postać licznych kraików półwyspu, są to praojcowie w prostej linii Napoleona Bonaparte. Nowożytny spadkobierca ich instynków o miarę swego geniuszu rozszerzył i arenę swej działalności. „Korzystał on z każdej sposobności, wyzyskiwał wszelkie siły i uczucia (niestety! my polacy wiemy coś o tem z własnego doświadczenia) w igraszkę zamieniał dążenia narodowe i religijne dla dopięcia celu, dla ujarznienia Francji a przez Francję Europy“.

* Teoria o trzęsieniu ziemi Rudolfa Falba, która znalazła potwierdzenie w wypadkach najświeższych w południowej Francji i Włoszech, została popularnie, jak wiadomo wyjaśnioną w jego dziele „Von den Umwälzungen im Weltall“, które z końcem marca wyjdzie w drugim wydaniu u A. Hartlebena w Wiedniu.

Nowa trucizna.

W naukowym towarzystwie paryskim dowodził dr. Brouardel, że woda jest trucizną! Myśl to nie nowa i tylko stanowczość z jaką została wypowiedziana, może być nazwana nowością. Bo wszakże żyją jeszcze ludzie, którzy mogą zaświadczyć, że w r. 1832, kiedy w Europie grasowała cholera, większą część ludności była przekonana, że źródła są zatrute, a bajka ta była także rozprzestrzeniona podczas cholery 1884 w Neapolu. W średnich wiekach oskarżano w czasie zarazy czarownic o zatrucie stadni, a to samo przekonanie dzieła do dziś mieszkańcy Burgundji, uważający wodę za źródło wszelkich chorób. Ztąd woda jest usunięta z ich stołu, wino mają oni za rzecz świętą i uważają aby nie było ochrzczone. Przesąd ten ludowy kryje w tym razie ziarno prawdy instynktownie odczuje. Woda jest dla nas koniecznością; w $\frac{1}{3}$ złożeni jesteśmy z wody i człowiek, ważący 70 kłgr.

składa się z przeszło 50 kłgr. wody i z 20 kłgr. ciała stałego. Przez skórę woda ta wyparowuje, przez picie pozyskujemy ją na nowo.

Ludzie oddawna starali się o to, by zamieszkiwać takie miejsca, w których woda jest czystą; puszcza jest tylko dlatego pustą, że nie posiada wody do picia i pozostanie niezamieszkaną, gdyby była pokrytą nawet najbujniejszą roślinnością. Ale któraż woda można nazwać przydatną do picia? Długi czas można było o tem sądzić tylko z doświadczenia i dopiero chemji mamy zawdzięczyć rozróżnianie zlej od dobrej wody a priori.

Ale oprócz chemicznych własności należał w wodzie odkryć co innego, a mianowicie, że jest ona gniazdem mikroorganizmów, z których pewna ilość jest patogenicznej natury, a tem samem szkodliwą dla organizmu. Zkądże te patogeniczne organizmy pochodzą? Wyrażając się biblijnie pochodzą one z tego, co wychodzi z człowieka. I dlatego to jasnym jest, dlaczego miejsca położone wysoko są zdrowsze od kotlin, będących rodzajem kloak mieszkańców gór.

Z tego, cośmy powiedzieli, łatwo wyciągnąć naukę, a mianowicie tę, że łatwą rzeczą jest ustrzedz się przed jadem wody. Wielu z obecnych na wykładzie dr. Brouardela na drugi dzień sprawiło sobie filtry.

Ale w mieście łatwo to poradzić, trudniej na wsi, gdzieby tylko ustawa mogła złemu zaradzić. W Anglii każde miasto, którego stosunki są uznane za niesanitarnie, musi w 6 miesiącach przeprowadzić potrzebne reformy.

W ten tylko sposób ustrzeżemy się chorób, które powstają przez wodę, a trzeba wiedzieć, że oprócz cholery szerzy zła woda i tyfus i tuberkuly, croup i dysenterję.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Budapeszt 5. marca. (Plenarne posiedzenie węgierskiej delegacji). W imieniu komisji Rakovszky zdaje sprawę o nadzwyczajnym kredycie. Sprawozdanie podnosi że rząd wspólny w kwestji wschodniej stoi na tem samym stanowisku, jak podczas sesji jesiennej. Po wysłuchaniu sprawozdania posiedzenie zamknięto. O godzinie czwartej delegacja znów zjeżdża się na posiedzenie celem uchwalenia kredytu.

Paryż 5. marca. Według doniesienia *Journ. des Debats* miał cesarz Wilhelm na serjo zachorować Kaulbars oświadczył korespondentowi dziennika *Matin*, że Rosja, z powodu Bułgarii nie rozpocznie z Austrią wojny.

Dźurdzewo 5. marca. Filow, Uzurow i Zelengerow, zostali przez rząd wojenny na śmierć skazani. Major Panow i adwokat Krigajew na 15 lat więzienia. Wyrok odesłano do rejencji do zatwierdzenia. W całej Bułgarii panuje zupełny spokój. Grujew pojmany został w Silistrji, Benderew umknął do Rumunji.

Bukareszt 5. marca. Pułkownik Lubomski aresztowany został w Widdyniu i odstawiony do Sofji.

(Pułkownik Lubomski jest Polakiem, i w sierpniu zr. jeden z pierwszych stanął po stronie ks. Battenberga. Uwięzienie więc jego musi polegać chyba na fałszywej denuncjacji. Red.)

Bruksela 5. marca. W kopalniach węgla w Mons, wskutek wybuchu gazów zginęło 50 robotników.

Wiadomości polityczne.

Lwów 5. marca. *Neue fr. Presse* w doniesieniu z północnych Węgier donosi o kilku wypadkach szpiegowstwa i agitacji w duchu panslawistycznym. My możemy donieść, że w Tarnowie na stacji przyaresztowano dnia 4go b. m. człowieka, który od Krakowa począwszy na wszystkich stacjach zdradzał wielką ciekawość statystyczną pod rozmaitemi względami i rozpytywał o nie służbę kolejową.

Poznań 4. marca. Do *Kreutz Zeitung* piszą z Poznania, co następuje:

„Poznań 1. marca. Z nieprzyjęciem mandatu poselskiego przez posła Jażdżewskiego ma się rzecz, jak z pewnego dowiadujemy się źródła, jak następuje:

„Już na parę tygodni przed wyborami, wyraził ks. arcybiskup Dinder proboszczowi Jażdżewskiemu, przy jego urzędowej bytności w Poznaniu, życzenie, aby tą razą w ogólnym interesie, nie wymieniając mu specjalnych powodów, zrzekł się kandydatury do parlamentu. Ks. dr. Jażdżewski przyrzekł też to w jak najlojalniejszy sposób.

„Mimo wszakże odradzań z jego strony, postawionym został na kandydata i wybranym, ponieważ polski prowincjonalny komitet wyborczy był za tem. Deputacji włościan, której ks. arcybiskup przyjąć nie mógł, oświadczył jenerałny wikarjusz, że wstawianie się jej za ks. proboszczem Jażdżewskim nie ma celu, ponieważ ks. Jażdżewski zaraz z początku odmówił przyjęcia ponownego wyboru. Twierdzenie przeto, jakoby ks. arcybiskup zakazał przyjęcia dokonanego już wyboru, nie odpowiada faktycznym stosunkom“.

Na to odpowiada *Dz. Pozn.*:

„Niepodobna nam korespondencji tej pominąć bez sprostowania. I tak nieprawdą jest, aby ksiądz dr. Jażdżewski z gotowością wszelką i poświęceniem dla ogólnego interesu zrzekł się kandydatury. Ks. Dr. Jażdżewski przeciwnie zastosował się tylko do życzenia ks. arcybiskupa ustnie mu wyrażonego, a następnie już po bytności członków komitetu prowincjonalnego, kategorycznie mu za pośrednictwem oficjała konsystorza gnieźnieńskiego na piśmie powtórzono.“

Wola w tym względzie ks. dr. Jażdżewskiego, nie odgrywała żadnej roli — po prostu zastosował się on, jak nam wiadomo, do podanego polecenia.

Również nieprawdą jest, aby ks. oficjał konsystorza poznańskiego oświadczył deputacji włościan, że ks. Jażdżewski odmówił przyjęcia ponownego wyboru. Włościanie ci, wynieśli zupełnie inne wrażenie z posłuchania. Oto jest faktyczna prawda“.

Wiedeń 5. marca. Izba deputowanych, która dnia 9go b. m. podejmie sesję, będzie obradować do 2. kwietnia i w tym czasie załatwi ustawę o zabezpieczeniu robotników, ustawę o zabezpieczeniu wdów i sierot po wojskowych, w końcu przedłożenie bankowe. Po ferjach wielkanocnych zbierze się Izba 16. kwietnia i będzie obradować bez przerwy przynajmniej do 20. maja.

Berlin 5. marca. Parlament wybrał deputowanego Wedella prezydentem, Buhla pierwszym, a Uruba drugim wiceprezydentem. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w przyszły poniedziałek. Na porządku dziennym: Przedłożenie wojskowe.

Berlin 5. marca. W nowym parlamencie zasiada 221 zwolenników a 176 przeciwników septenatu.

Berlin 4. marca. *Kreutz Ztg.* zapowiada ograniczenie praw, przysługujących żydom w Niemczech.

Berliński *Israelit*, organ centralny żydów, wymienia w odpowiedzi na te groźby zasługi żydów w czasie ostatnich wyborów do parlamentu, zapewniając zarazem, że przeszło tuzin narodowo-liberałów wnijdzie do parlamentu za staraniem wyborców żydowskich. Oto zasługi żydowskie przy ostatnich wyborach:

1) radca komercyjny Gerson Bleichröder ofiarował konserwatywnemu komitetowi wyborczemu znaczną sumą na agitację;

2) profesor uniwersytetu, dr. Moses Lazarus, podpisał się pod odezwą wyborczą konserwatywno-narodowo-liberalną;

3) zwyczajny profesor prawa przy uniwersytecie berlińskim, dr. Lewin Goldschmidt, w pięciolatomym artykule w *Nat. Ztg.* wezwał swych wyborców, aby przy wyborach popierali rząd, jako znanego przeciwnika antisemityzmu;

4) izraelici w Bruchsal nie tylko głosowali na kandydata narodowo-liberalnego, ale nawet agitowali na rzecz jego, za co *Nordd. Allg. Ztg.* prywatnym telegramem podziękowała;

5) naczelnicy gminy żydowskiej w Frankfurcie nad Menem stali na czele agitacji wyborczej na rzecz rządu;

6) w Berlinie dostał przy ostatnich wyborach kandydat Wolff 4000 głosów więcej, niż Stöcker. Głosy te oddali żydzi.

Dowody te są zbyt liczne. Wiadomo bowiem, że żydzi niestety wszędzie trzymają się sojuszków z — siłą.

Berlin 2. marca. Nowy projekt kościelny został przedłożony Izbie panów i niebawem zajęła się nim komisja kościelno-polityczna. Na posiedzeniu komisji był także minister oświecenia, Gossler. Dyskusji szczegółowej nie było, tylko jenerałaa, w której kilkakrotnie minister głos zabierał. Biskup fuldański, ks. Kopp, stawia do projektu kilka poprawek, a mianowicie żąda, aby rząd zmodyfikował warunki notyfikacji. Nadto pragnie podobno ksiądz biskup, aby rząd większe uczynił ustępstwa w kwestji zezwolenia na powrót zakonów. Obrady w komisji toczą się w wielkiej tajemnicy.

Na ukaranie Alzatów i Lotaryńczyków za wybory do parlamentu, nie ma być wybudowany kanał ze Strassburga do Ludwigshafen.

Berlin 5 marca. Według doniesienia z Paryża do Post ma Lesseps wyjechać w przyszłym tygodniu do Berlina, celem wręczenia Herbertowi Bismarkowi wielkiego krzyża legii honorowej, oprócz tego ma on spełnić misję poufną, której skutki wkrótce się okażą.

Petersburg 5 marca. W Odessie zaproponowano naprawę portu kosztem dwóch milionów, wskutek czego port ten ściągnie mnóstwo parowców, idących dotąd na Tryest i Rijekę. Naprawki te pozyskają także dla portu dzisiejszy handel transytowy skoncentrowany w Gałaczcu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ban krajowy król. Gal. i Lod. z wielk. ks. Krak. Stan z dniem 28. lutego 1887: Asygnaty, czeki, wkładki 1,324,524 zlr. 50 cnt., (w porównaniu z 31. stycznia 1887 — 170,566 zlr. 89 cnt.). Emisje a) 4 i pół procentowe listy zastawne 9,769,700 zlr., b) 5 proc. obligacje komunalne 980,100 — razem 10,749,800 zlr. (w porównaniu z 31. stycznia b. r. + 588,200 zlr.)

Lwów dnia 5 marca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołycka	Jarosław
Pszonica	8—8.70	8.30—8.70	8.20—8.75	8.30—9.15
Zyto	5.70—6.20	5.50—6.15	5.50—6.1	5.90—6.30
Jęczmień	4.50—6.70	4.50—6.50	4.25—6.50	5—7—
Owies	5—5.75	4.75—6—	4.70—5.50	5—6—
Groch	5.70—9—	5.50—9—	5.50—8.50	6—9.50
Wyka	4.80—5.40	4.75—5.30	4.50—5.25	5—5.65
Rzepak	9— —	9— —	9— —	9— —
Lnianka				
Koniczyn. czer.	36—50	35—48	30—48	36—50—
Konicz. biała	40—65	40—65	35—65	45—65
Konicz. szwed.	40—60	40—60	35—60	40—65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10,000 litr. prot. loco Lwów, 24.50—25.50
Stagnacja w handlu. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 5go marca: 13.— do 13.50;
Brema: loco 6.95 do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na marzec 6.90, na marzec-kwiecień 6.40;
Antwerpja na marzec 15.1/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

Dr. Leon Rosenbusch

były lekarz prakt. Kliniki wewn. w Krakowie, Sekundariusz szpitala powszechnego ordynuje w chorobach wewnętrznym od 3 — 4. Ulica Halicka nr. 16.

Zmiana lokalu.

Założona w roku 1885 we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 16.

DRUKARNIA POLSKA

przeniesioną została

na ulicę Sobieskiego liczbą 28.

(dom Goldsterna, dawniej Raucha).

Zaopatrzwszy się w pospieszne maszyny, wszelki wybór czcionek, wykonuje wszelkie w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące roboty w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego
płatnych 30. Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa

z dopłatą 75 ct.

uskuteczającą bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 531

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, p'a: św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.

Binst marmurowy Zofii z Potockich Zamojskiej, dłuta Marcellego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEUW ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Na czas świętego postu

poleca Edward Feltzinger

w Cieszyńcu

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa.

w więcej jak 70 różnych oprawkach, tak od najpojedynczej aż do najelegantszej, np. w skórce, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach nadzwyczaj taniach fabrycznych

Również: po c. emku samoświecące krzyżyki do zawieszania i postawienia, samoświecące figury św. (posągi), jako dla każdego chrześcianina do nabożeności skłony i piękny strój pokojowy; dalej: obrazy świętych w wielkim wyborze. 583

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na bibliotekę taniach książeczek i książeczek ludowych wysyłają się bezpłatnie i franko.

VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/4, 1/2 i 3/4 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Halicka l. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek l. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna l. 6.

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie

ulica Hetmańska liczbą 6.

poleca

w baryłkach 5 kilowych franco

porto pocztowe i baryłka

wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5

" Tokajskie 9-12

" Erlawskie czer. 3-25, 4-50

" aust. Vöslauer biał. i czer.

złr. 4-50

" Gumpoldskirchner po 5-50

" deser. Madeira po 12—

" " Malaga po 13-75

" " Portwein po 15—

" " Marsala po 15—

Cognac francuski kuracyjny po

zł. 12-25

Rum z Jamaiki po zł. 8—

Starka litewska (Kunderowicza)

po zł. 5-65

Sliwowica Syrmierska 1864 r.

po zł. 6-50

Ocet winny Bordeaux po zł. 4—

Upraszając o łaskawe zlecenia.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac B-nedyktyński l. 2. 131-21-3

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 245-2-15

Fortepian do wypożyczenia Rynek liczbą 12. 50-2-12

Do sprzedania realność z gruntem naprzeciw gmachu sejmowego gdzie mleczarnia. 54-1-6

18 zlr. miesięcznie, pomieszk. i ewikt i usługa ulica Batorego 28. oficyjny pierwsze piętrowe ganek na lewo. 1—

Poszukuje się do kupienia majątek ziemski lub folwark mniej lub więcej około 400 do 500 morgów obszar z dobrym domem mieszkalnym i budynkami, wysoko długiem banko wym obciążon go w niedalekiej

odległości od Lwowa lub kolei. Zgłoszenia pod literami R. S. ulica Pańska nr. 2. I. piętrowe w Lwowie. 66-1-5

Pasiecznik i ogrodnik z egzaminem, posiadający najlepsze rekomendacje poszukuje posady. Adres M. poste restante Pomorzany. 40-1-5

Pomocnik handlowy znajdując umieszczenie w handlu płócien i bielizny Jana Riedla we Lwowie Panowie zamierzający raczą nadesłać fotografię z dokładną ofertą. 67-1-5

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 68

Osoba w średnim wieku z dobrimi świadectwami, obznana ze swoim zawodem, poszukuje miejsca jako panna służąca do osób w starszym wieku, ulica Halicka l. 23, Stanisław Katarzyna Zaniewicz. 60-1-3

Panny kompletnie ozdobiłone do modniarstwa znajdują umieszczenie w magazynie mód M. Topolnickiej we Lwowie plac Marjacki l. 10 84-5-7

Na Wsi lub Miasteczku obok rzeki i szpilkowych lasów poszukuje się mieszkanie z wygodnym utrzymaniem dla paniąki najchętniej u poczmystrzyni. Porozumienie listownie pod „Mieszkanie“ do „Kurjera lwowskiego“. 64-1-3

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1672

Powóz w dobrym stanie pół kryty z drzewkami do sprzedania. Dozorca hotelu Krakowskiego na żądanie wskaże. 77-1-2

Młoda osoba rodowita francuska uczona w paryżkim konserwatorjum gry na fortepianie poleca biuro wywiadowcze p. Julji Witoszyńskiej. 78-1-2

Fortepian mało używany Frieztza, kredens z marmurową płytą i inne meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 8. I. piętrowo. 76-1-5

Nauczyciel prywatny z maturą do akademii techn. może objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Wykład i konwersacja polska lub niemiecka. Polecenie od zacnej rodziny. Adres: Pedagog, Lwów, poste restante. 76-1-5

Pomocnik handlowy poszukuje umieszczenia jako ekspedjent magazynier lub kasjer w handlu lub przy jakim przedsiębiorstwie, w razie potrzeby złożyć może kaucję. Adres A. B. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 74-1-10

Zmiana lokalu. W 6 miesiacach po francusku i dokładnie mówić i pisać nauczyciel języka francuskiego według najnowszej metody. S. ELSTER ulica Batorego

nr. 28. (naprzeciw Gynnazjum Franciszka Józefa. 72-1-3

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

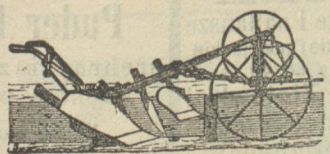
6, 4 pokoi i pomieszk. nia kawalerskie z przynależnościami w najmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 2016 35-2

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia do wynajęcia ul. Halicka l. 5. Blizsza wiadomość w aptece u właściciela. 2192-7-2

Mieszkania kawalerskie do najęcia Ulica Kościuszki 7. 51-2-10

Pokój umeblowany w teatrze nr. 54. II-gie piętrowe jest natychmiast do wynajęcia, tylko dla pań. 73-1-10

Zielona l. 5. I piętrowe 4 pokoje z przynależnościami całe lub częściowo. Blizsze tam i Lyczaków l. 3. 44-3-5



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 22.
 polecają na zbliżający się sezon wiosennych zasiewów
 plugi, brony, walce, kultywatory, siewniki rzędowe, sie-
 wniki szeroko-rzutowe i t. d. własnego wyrobu; zaś jako
 wyłączni zastępcy Rud. Sacka polecają tegoż uniwersal-
 ne plugi, siewniki i t. d. znane z doskonałości.
 Reperacje uskuteczniają dokładnie i tanio maszy-
 nami pomocniczymi w swym warsztacie pędzonym parą.
Skład komisowy mają pp. L. S. Czekoński
w Czortkowie. 709-1-8
 Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Gruntownie, szybko, bez przerwy
 zatrudnienia i pod najściślejszą dy-
 skrecją, lecz wszelkie choroby syfi-
 lityczne i skórne od kilkunastu lat
 praktykujący 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycz-
 nych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i
 od 2 do 5. Także listownie, wysyła
 na żądanie leki pod dyskrecją.

„Vaselina“

najlepszy i najpraktyczniejszy środek
 tłuszcz do konserwowania obuwia
 i wogóle wszystkich skórzanych
 wyrobów poleca:

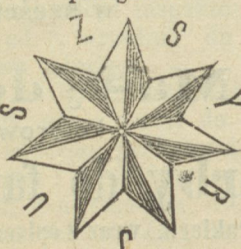
Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.
 dawniej cukiernia Rotlendera.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie

Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
 poleca

dobrą i wydatną kawę

sprowadzaną wprost
 od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.
na prowincji:
 4¹/₂ 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco
 „Niemam wcale tych gatunków
 kawy, które inni pod nazwą mojego
 godła ogłaszają“.

EDWARD

SCHUMANN

plac Bernardyński l. 3.
 we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności
 po cenach możliwie niskich
 wszelkie artykuły wcho-
 dzące w zakres handlu pa-
 pieru, galanterji i towarów
 drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na **ramy**
 do obrazów różnego rodzaju i
 wielkości, jakoteż **bil-ty-wizyto-**
 we szybkoprasowe i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia od-
 wrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5
 zlr. za różne artykuły, wysyła tak-
 we franco do każdej stacji pocztowej.
 Cenniki na żądanie franco.

Do pielęgnowania włosów

polecam mój

Balsam z kwiatu arniki
 (Arnikablüthen Balsam).

Cena całej flaszki 5 mark.
 pół flaszki 3 mark.

E. BÜHLINGEN Steglitz-Berlin
Świadectwo.

Moje najobowiazujące dzięki za do-
 bry skutek Pańskiego środka. Mimo
 mego wieku (58 lat) odzyskałem po
 użyciu tego środka zupełnie mój gę-
 sty włos takiego samego czarnego
 koloru jak dawniej. 1040

Schweinfurt 19/4 1874.

Herm. Schlund radny miasta.

Zarząd realności Emi-
 la Bertemiliana Braje-
 ra poszukuje **Portjera**,
 człowieka w starszym
 wieku. 1957

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
 i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
 i magazynach perfum.

VELOUTINE
 Puder
 ryżowy specjalnie
 PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez Ch^{le} FAY, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE

Vademecum dla cierpiących na żołądek i bole brzucha.

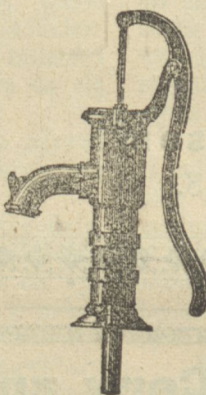
Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materji, a wszystkie
 znane środki krew czyszczące przewyższają niezawodną swoją skutecznością.
Nabywać można wszędzie w aptekach. W większej ilości
 w droguerjach i składach wód mineralnych.

Prawdziwie tylko wtedy, jeżeli na każdej dozie widoczna
 jest Lippman'a marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki:

Lippman'a apteka w Karsbadzie.

Nabywać można: we Lwowie w apt. Beizera, p. Blumen-
 felda, p. Krzyżanowskiego, p. Mikolascha, p. Ruckera,
 następnie w aptekach: w Białej, Bochni, Borystawiu, Brodach, Brzeżanach,
 Czortkowie, Drohobyczu, Jeziernej, Kotomy, Krakowie, Krynicy, Liuku, Os-
 wiecimie: Przemysłu, Samborze, Sieniawie, Stanisławowie, Strzyżu, Szczuro-
 wie, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu i we wszystkich apte-
 kach w Galicji.

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszech-
 nej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki,
 które w wielu krajach są zaprowadzone z naj-
 większą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we
 Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie**
wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie
 zamknięte, że mada nie wchodzi, w każdej głębo-
 ści tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi,
studnie w gorzelniach dostarczające wody
 według potrzeby do maszyn parowych; dalej usta-
 wia pompy w studniach cembrowanych i w **pi-**
wnicach po najtańszych cenach. Urządza **wodo-**
ciągi domowe, klozety, zamykające herme-
 tycznie wyziewy i przeciągi kanałowe. — Wszel-
 kie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wy-
 konuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów
 ulica Słoneczna l. 21.



Dr. Schumacher's

Rheumatismus-Heil.

Nieprzewyższony środek
 na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne
 szybki skutek poręczony

Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza
 Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Każden odgniotek, zrogowa-
 cenie skóry lub brodawkę
 usuwa pewnie w najkrót-
 szym czasie i bez bólu przez
 tylko napezwowanie stawa-
 nym jedynie prawdziwym
 środkiem Radlauera z
 Czerwonej Apteki w Poznaniu.
 Paczka z flaszka i pędzikiem 50ct.
 Goldene Medaillen 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900

Dostać można:

we Lwowie u apt. Zygmunta
 Ruckera, jakoteż w aptekach
 w Samborze, Tarnowie, No-
 wym-Sączu, Zbarażu, Dro-
 hobyczu, Jarosławiu, Brzeża-
 nach, i w Brodach u p. ap.
 Adolfa Lateinera, w Mielnicy
 u aptek. Krokowskiego.

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
 wszelkiego gatunku
szczotek

różnych w ten zawód wcho-
 dzących rzeczy.
 ulica Sobieskiego l. 10 we Lwowie.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko
 swemu cierpieniu ze wszystkich w
 gazetach zachwalanych, ten niechaj
 napisze po polsku kartę korespon-
 dencyjną do „Richter's Verlags-An-
 stalt w Leipzig“ w której niechaj
 żąda broszury „Przyjaciel chorych“
 W pomienionej książeczce opisane
 są obszernie najlepsze i najpew-
 niejsze środki domowe (medyka-
 menta) i załączone dla objaśnienia

świadczenia chorych.

Te świadectwa świadczą najwymow-
 niej, iż bardzo często pojedynczy
 środek domowy wystarczy do wy-
 leczenia chorób, któreby się mogły
 zdawać nieuleczalnymi. Gdy chory
 rozporządza właściwym środkiem,
 wtedy można oczekiwać wyzdrowie-
 nia nawet w ciężkiej słabości i
 dla tego niechaj żaden chory nie
 zaniedbuje zamówić sobie „Przy-
 jaciela chorych“ Za pomocą tej
 książeczki, która wcale na to za-
 sługuje, aby ją przeczytano, może
 każdy bardzo łatwo zrobić wła-
 ściwy wybór. Zamawiający bro-
 surkę nie poniesie żadnych wy-
 datków na przesyłkę.

ZNACZNIE ZNIZONE CENY.

R. DITMAR

we Lwowie

GŁÓWNY SKŁAD

galicyjskiej NAFTY niezapalnej

Wyłączna sprzedaż „R. DITMARA
 petrolu niewybuchowego“

1 litr nafty salonowej podwojnie rafinow. 25 ct.
 1 litr nafty gospodarskiej podwojn. rafin. 23 ct.
 1 litr nafty „R. Ditmara niewybuchow.“ 33 ct.

Przy jednorazowym zakupie lub przy przedpłatach
 na częściowy odbiór

opuszczam { przy 10 litrach 2 centy na litrze
 przy 25 litrach 3 centy na litrze.
 przy beczkach ważących około 140 kilogram.
 stosowny rabat.

Bezpłatna dostawa do domu od 5 litrów
 zaczawszy we własnym wozie.

Tylko nieeksplodująca NAFTA.

Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza.
 odświeżające pełne kwasorodu

powietrze leśne w pokoju
 tylko przez aptekarza Ghyllanego
BUKIET LEŚNY.

Bukiet leśny wyrabiany jest z świeżych pędów iglastych drzew i
 pachnących kwiatów leśnych. Odwanca, czysci powietrze i odświeża przy-
 jemny oddech, dlatego jest niezbędnym w pokojach dzieci, chorych i w
 mieszkaniach. Jako dodatek do kąpeli działa Ghyllanego bukiet le-
 śny z powodu odświeżających i wzmacniających przymiotów bardzo skutec-
 kiej na nerwy i skórę, również przy codziennem używaniu jako dodatek
 do wody do mycia. Ghyllanego bukiet leśny z powodu przeciągłego pysz-
 nego zapachu ma pierwszeństwo przed wszelkim innym środkiem
 odświeżającym, także nadaje się do perfumowania pokoi i do chustek do
 rąk. Ceny w Wiedniu: wielki flakon 1 zlr., mały 60 centów.

Główny skład i wyrób: **G. Wettendorfer, Wiedeń Her-
 onis, Veronikagasse 32.** 650

W Krakowie ma na składzie K. Wiszniewski apt. w Brodach
 Landesberg apt. we Lwowie P. Mikolasch apt.; Narodnoja Trohowa
 w wszystkich filiach.

Kubin Brich i Korzeniowski

Fabryka ul. Snopkowska l. 19. Wystawa ul. Kopernika l. 7.
 polecają swój własny wyrób

chamottowych pieców kaflowych,
 kominków, kuchen, wani i okryć
 ściennych z gładkich lub deseni-
 owych kafli w kolorze białym, brun-
 natnym lub zielonym.

Wielokrotne doświadczenie pouczyło
 nas o niedokładnościach w wykonaniu
 robót naszego zawodu, przeto ustawienie
 pieców wykonujemy sami lub poruczamy
 takowe doświadczonym i uzdolnionym
 kaflarzom.

Wszelkie choćby najdrobniejsze na-
 prawy wykonujemy dokładnie i po mier-
 nej cenie we Lwowie i na prowincji.



Teatr hr. Skarbka
Dziś
Baron cygański

operetka w 3 ak. J. Straussa

OSOBY:

Hrabia Piotr Homonay	Borkowski
Conte Carnero królewski	Myszkowski
komisarz	Florjański
Sandor Barinkay mi emigr	Skalski
Kalman Zupan, bogaty hodo-	Skalska
wca wiep w Banacie	
Arsena jego córka	Kasprowiczowa
Mirabella, guwernantka z	Recki
domu Zupana	Praunówna
Otokar, jej syn	Radwan
Czipra, stara cyganka	Kiezman
Saffi, cyganka	Pietraszewski
Poli	Krykiewicz
Józsi	Lomiński
Torko	Gumplowicz
Michaly	
Janczi	

Jutro: „Panna“.

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka
I
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

WINA
najlepsze i najtańsze
węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
Wódki, Złotówki i
Pomarańczówka.
Piwopilzneńskie
z browaru akcyjnego
na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół
litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct.
pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów
korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorażczyzny 6.

Puder brylantowy
srebrny i złoty do ozdoby
włosów, pudełko 50 cent.

Nabyć można w sklepach

Jana Ihnatowicza
we Lwowie, ulica Kopernika 1. 8., w
Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czer-

niowcach, Rynek 1. 2. 1806

Ekspedytor pocztowy
nowy z kilkoletnią praktyką
poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia
przyjmuje urząd pocztowy
w Leżajsku.

Na zbliżające się
Święta Wielkanocne

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb, pokostów, lakierów
handel materiałów



pod „Czarnym Psem“
Lwów, Rynek 1. 38.

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą
Glazurę bursztynową do pociągania podłóg
w sześciu odcieniach po 1 zł. 20 ct. za kilo

uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

kolorowa złr. 1 — bezbarwna 1 złr. 40 centów.

Farby do farbowania Pisanek bez trucizn

Pakiecik wraz z opisem użycia we wszystkich kolorach po 3, 6 i 10 ct. — dalej

Szczotki do frotowania
Szczotki do zapuszczania
Szczotki do zamiatania
Szczotki ręczne do zamiat.
Wosk do nacierania podłogi
Widelka do wosku

Trzepaczki, Miotelki
Skórki irchowe
Kadzidło kościelne i salon.
Mydło toaletowe
Perfumerje
Woda kolońska

Korki do wina
Lak do butelek
Kapsle na flaszki
Maszynki do korkowania
Lewarki gumowe, korkociągi
Pipy do beczek i t. p.

Uwaga. Niniejszem pozwalam sobie nadmienić, że moja Masa woskowa na podłogę składa się z najczystszej wosku pszczołowego i przez to samo czyni podłogę nadzwyczaj trwałą i nadaje jej piękny lustr.



Ceny niższe.

Parkiety w wielkim wyborze

po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy

poleca fabryka parowa

Braci WCZELAKÓW

741

we Lwowie.

IWONICZ

rozpoczął rozsyłkę

Ługu jodobromowego

o stężeniu ługu z Kreuznach

Cena niższa na 1 złr. 10 ct. w. a.
za litr.

740

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. cierpieniom.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempeł i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie.



Na porost brody

jest jedynie najpewniejszy i rzetelny
środek

PAWŁA BOSSE'GO

Original-Mustaches-Balsam

Przed użyciem

Za skutek ręczy się w 4 do 6 tygodni. Dla skóry zupełnie nieszkodliwy. — Poświadczeń więcej się nie ogłasza. — Poseta się pod dyskrecją, jakoteż za pobranie. — Dost. zł. 1.80. — Dostać można w apt. Z. Ruckera, Lwów Skarbukowska 7.



Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego robu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry po 70 ct. toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewandową** z ambrą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe**, **proszek do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów, **PLYN ORZECHOWY do włosów** rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Ważne

dla Zakładów publicznych, pp. Właścicieli
hotelu, Restauratorów, Kawiarzy etc.

Płótna, Stołową bieliznę, Ręczniki,
Ściereczki i t. p.

poleca według Cennika fabrycznego

Skład

c. k. uprzywilejow.

Fabryki

Ed. OBERLEITHNERA Synów

we Lwowie, plac Marjacki 1. 8.

— Cenniki i kosztorysy na żądanie franco. —

